

Szymon Juchniewicz

Abajły ochuwczułał wachtłychny „Awazymyz”

Awazymyz : pismo historyczno-społeczno-kulturalne Karaimów nr 3(20), 10

2008

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Abajły ochuwczułaŕ wachtłychny „Awazymyz”

Drodzy czytelnicy „Awazymyz”

Kiuwuińłaniam jomachłama ochuwczułaŕha „Awazymyznyn” nieczik mień baszładym jazma öź tiuziawlarymni wachtłychka „Caraimika”.

Syłtaw etildi ki mienim jomaczeħym „Jürüş Ewpatoryjaha” tabułdu Simfieropoldia. Kabuleťtim bitik Simfieropoldiań. Jazdy maja tanysz tiuwiul kishi Wadim Mirejew. Kołat mieńdiań ki jaratchejm bastyrma jomaczeħymny wachtłychta „Caraimika”. Mienim esimdia kałdy nieczyk biź Warszawada chor kabuleťtich abajły Walentyn Kiefilini. Mień astry aczuwłandym da fordan jazdym abajły Mirejewha aczuwłu bitik ki jaratmym bastyrma bu wachtłychta mienim tiuziawlarymni. Jattym jukłama. Kieczabie ojanďym da saħyszetiäm: nieüczuiń maja jaratmascha aszkartma tiuziawlarymni. Bart mieńdia jazhan niecza tiuziuw da birkiszygiadie kieriaksiz. Jazam öź czebiarligimia karajcze. Jazam ki unuťmascha tilimiźni. Tiuszlańmiadimdie ki kimiješ klar bastyrma mienim tiuziawlarymni. Örtiambie turdum acztym komputerny. Taptym bitigiń abajły Mirejewnyn. Anyn karuwu uszady mienim bitigimia. Kieczabie mienim aczuwum aszty, anyn üczuiń janhy bitigimdia kołdum boszatłych da kabułdum bastyrma bu jomaczeħny, tiek uczun jomaczeħnyn tiuziudium engiarak. Bieszynczy wachtłychta bastyrhan mienim tiuziuwium „Tirlik jołda, tirlik Trochta” – jomach, kajsy jazhan edi miń toħuz juź toħsan jedińczy jyłda da „Jüriusz Ewpatorijaha” Chyďžlej-dohon ałty juź iłychny Letuwada bu jomach edi turhuzhan, son jatty kieriaksizlikbie. Bu öziu wachtłychta taptym tiuziuwiuń Gołdanyn Achijeziernyn. Ochudum da aczuwłandym. Tabu odzachławczułaŕha ki ijdilar maja bu wachtłychny. Ochudu any uwłumde Artur da tiuziudiu jazysz urusche „Kiplik jałtajłychnyn...”. Üłusz bu jazyszyn bastyrhan jedińczy wachtłychta. Uczunda bu üłuszniuń jazhan ki tartyłmach bołur. Bilam ki siegizińczy wachtłychta tartyłmach joch. Odzachławczułaŕ abajły W. Kiefilida W. Mirejew bierdilar sioź ki bołur bastyrhan biutiuń jazysz. Bu jazyszta sieksiań jan. Kim ochudu „Kiplik jałtajłychnyn...” barłaryna biegiąńdi bu jazysz da tioziad’lar tartyłmahyn. Kiöldi bitik abajły Ławryndan Awstralijadan. Oł tabieet’ti Arturha bundi jazysz üczuiń da sordu Kiefilidiań kaczan bołur bastyrhan biutiuń jazysz Arturnun. Karuw bu sormach usnu kabuleťmiadi. Mień sordum abajły Mirejewdan bołurme bastyrhan biutiuńlej „Kiplik jałtajłychnyn...”. Karuw kabuleťtim ki kieriak bu tiuziuwniu kyschartma da ekińcziriak jazma. Anładym ki Kiefiligia jaratmyđlar bu jazyszny bastyrma. Anyn üczuiń mień bu wachtłychka artyħ jazmam.

Diort’ wachtłychłarda edi bastyrhan siegiź jomach karaj tildia mienimbie tiuziugiań. Bu tiuziawlarni jarahejt fajdalałama üwriańmiakka karaj tilni.

Pragneń opowiedzieć czytelnikom „Awazymyz”, jak zacząłem pisać swoje utwory do czasopisma „Caraimika”.

Tak się zdarzyło, że moje opowiadanko „Podróż do Eupatorii” trafiło do Symferopola. Otrzymałem potem stamtąd list, od mego znajomego – Wadima Mirejewa, w którym prosił o zgodę na wydrukowanie mego opowiadanka w czasopiśmie „Caraimika”. Pamiętam wizytę pana Walentyna Kefeli w Warszawie i dlatego od razu napisałem gniewny list do pana Mirejewa, że nie pozwalam na drukowanie moich utworów w tym czasopiśmie. Położyłem się spać. W nocy obudziłem się i myślę: czemu mam nie pozwalać na publikację swoich utworów. Mam napisanych kilka utworów, ale nikomu nie są one potrzebne. Piśzę po karaimsku dla przyjemności. Piśzę, aby nie zapomnieć naszego języka. Nawet nie śniło mi się, że ktoś zechce drukować moje utwory. Rano wstałem, włączyłem komputer i znalazłem tam list pana Mirejewa. Jego odpowiedź była podobna do mego listu. W nocy przestałem się gniewać, więc w nowym liście przeprosiłem go i wyraziłem zgodę na druk mego opowiadanka, zmieniłem jednak jego zakończenie. W piątym numerze wydrukowano moją sztukę „Życie w drodze, życie w Trokach” i „Podróż do Eupatorii”. Sztuka była napisana w 1997 roku. Wystawiono ją w czasie święta 600-lecia osadnictwa Karaimów na Litwie, a potem leżała bezużytecznie. W tym samym numerze „Caraimiki” ukazał się artykuł Gołdy Akhiezer. Przeczytałem go i rozgniewałem się. Dobrze, że redaktorzy przysłali mi ten numer. Artykuł przeczytał też mój syn Artur i napisał odpowiedź po rosyjsku pt. „Twierdza kłamstwa...”. Część tej odpowiedzi wydrukowano w 7 numerze „Caraimiki”, obiecując, że ciąg dalszy nastąpi. Wiem, że w 8 numerze dalszego ciągu nie ma. Redaktorzy W. Kefeli i W. Mirejew dali słowo, że cały artykuł będzie opublikowany. Całość artykułu ma 80 stron. Podoba się on wszystkim, którzy go przeczytali i oczekiwany jest ciąg dalszy. Pan Ławrin z Australii w liście do Artura wyraził podziękowanie za ten artykuł, spytał także pana Kefeli, kiedy będzie opublikowana całość. Nie otrzymał jednak odpowiedzi na to pytanie. Ja spytałem pana Mirejewa, czy „Twierdza kłamstwa...” będzie drukowana w całości. Otrzymałem odpowiedź, że trzeba ten utwór skrócić i napisać inaczej. Zrozumiałem, że panu Kefeli nie pozwalają tego artykułu drukować ci, którzy finansują to czasopismo. Z tej przyczyny ja do tego czasopisma więcej pisać nie będę.

W czterech numerach wydrukowano po karaimsku 8 moich utworów. Można byłoby je wykorzystać dla nauczania języka karaimskiego.

Napisał po karaimsku i przetłumaczył na polski Szymon Juchniewicz z Trok.